

MJR LEON FRANCISZEK ULATOWSKI – LEGIONISTA I OFICER II RZECZYPOSPOLITEJ

Przyczynek do biografii

Piotr Tadeusz Rafalski

Leon Franciszek Ulatowski, późniejszy legionista i oficer Wojska Polskiego, urodził się dnia 20 marca 1889 r. w galicyjskiej wsi Ciężkowice, leżącej wówczas w powiecie grybowskim, na terenie późniejszego województwa krakowskiego, z rodziców Jana i Marii z domu Sokołowskiej¹. Dzieciństwo spędził w rodzinnej wsi, gdzie uczęszczał do szkoły elementarnej, następnie pracował w gospodarstwie ojca, który posiadał dwa i pół hektara ziemi. Później uczył się w seminarium nauczycielskim w Krakowie, gdzie w 1914 r. zdał egzamin maturalny. Wtedy też działał w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”.

W lipcu 1914 r. L. Ulatowski wstąpił do Związku Strzeleckiego w Nowym Sączu, gdzie ukończył szkołę podoficerską.

Po wybuchu I wojny światowej, 6 sierpnia wstąpił do Legionów Polskich, otrzymując przydział do 4 kompanii późniejszego 1 Pułku Piechoty jako sekcyjny za frontem². Po pierwszym okresie werbunku do Legionów został przydzielony na kurs obsługi karabinów maszynowych w Brucku w Austrii, jako szef oddziału szkolnego. Przebywał tam do końca stycznia 1915 r., po czym ponownie wrócił do macierzystego pułku. Między początkiem lutego a połową września 1915 r. sierż. Ulatowski już na froncie był szefem oddziału karabinów maszynowych w 1 pp. W tym czasie uczestniczył w bitwie

¹ Tu warto także wspomnieć o rodzinie Leona Ulatowskiego po mieczu: jego pradiadkowie: Michał Ulatowski (1768-1828) i Marianna z d. Szudrawa; jego dziadkowie: Wawrzyniec Ulatowski (1816-1884) i Marianna z d. Ryba (1829-1881); jego rodzice: Jan Ulatowski (1843-1920) i Marianna z d. Sokołowska – mieli oni dziewięcioro dzieci. Leon F. Ulatowski był ich najmłodszym dzieckiem. Miał ośmioro rodzeństwa, którymi byli kolejno: Maria, Stanisław, Anna, Jan, Józef Kazimierz, Emilia, Józefa, Jan. Z rodziny Stanisława Ulatowskiego, brata mjr. Leona Ulatowskiego, pochodzili m.in. trzej synowie: kpt. rez. ks. kapelan Roman Ulatowski (1902-1943), zamordowany wraz z matką przez Niemców w rodzinnej wsi, ppor. dr prawa Mieczysław Ulatowski (1907-1993) oraz por. AK Antoni Ulatowski (1922-1944), zamordowany w czasie okupacji przez gestapo w Krakowie.

² Archiwum domowe rodziny Ulatowskich w Warszawie (dalej: AD), Karta Wojskowa LP Leona F. Ulatowskiego nr 8507.

pod Konarami nad Nidą, a na przełomie lipca i sierpnia walczył z kolei pod Jastkowem niedaleko Lublina. Następnie na Wołyniu walczył z armią carską pod Kuklami nad rzeką Styr. Zwycięskie boje pod Kuklami i Kamieniuchą wraz z innymi walkami stoczonymi w tym rejonie przez wojska niemieckie i austriackie przyczyniły się do zepchnięcia Rosjan za Styr i ustalenia frontu na linii tej rzeki.

Kolejne miesiące wielkiej wojny sierżant Ulatowski spędzał także na froncie³. W połowie kwietnia 1916 r. został odesłany do wzmocnienia stanu kadrowego VI baonu 7 Pułku Piechoty Legionów (pp. Leg.). Z pułkiem tym uczestniczył w krwawej bitwie z Rosjanami pod Kostiuchnowką na Wołyniu. Odnazczył się szczególnie w czasie pierwszego i drugiego dnia odwrotu w lipcu 1916 r. na pozycji zwanej „Redutą Piłsudskiego”. Za tę bitwę Leon Ulatowski otrzymał w 1922 r. order *Virtuti Militari* klasy V (nr 7128).

We wniosku o nadanie odznaczenia napisano:

W pierwszym dniu odwrotu z Reduty Piłsudskiego, podczas silnego naporu nieprzyjacielskiego na pozycję 7 p.p. Leg. na skutek przełamania frontu 5 p.p. Leg. prawe skrzydło 7 p.p. Leg. zostało poważnie zagrożone. Sierż. Ulatowski Leon, dowódca oddziału K. M. VI Baonu, pojmując groźną sytuację, mimo cofnięcia się całej linii zatrzymuje się na stanowisku i zdecydowanym wypadem ognia KM, udaremnia atak oskrzydłający nieprzyjaciela, przez co umożliwił zorganizowanie się oddziałów i zajęcie nowej pozycji obronnej pod Wołczeckiem. Drugiego dnia, jako d-ca półkompanii KM przy V baonie 7 p.p. Leg. dzięki dobrze zorganizowanej dostawie amunicji, umiejętnemu usytuowaniu i kierownictwu ogniem KM, zniszczył jedenaście szwadronów jazdy nieprzyjacielskiej i powstrzymał kilkakrotne ataki kolumn piechoty. Ten czyn KM, znany w historii Legionów udaremnił plan nieprzyjaciela przerwania naszego frontu przez masowy atak kawalerii i umożliwił planowy odwrót pułków Legionowych nad Stochód⁴.

Bitwa pod Kostiuchnowką była bardzo ważna nie tylko w życiu Ulatowskiego, miała też istotne reperkusje polityczne. Postawa Legionów pod Kostiuchnowką wywarła wpływ na sytuację polityczną. W dowództwie niemieckim zwyciężył pogląd, że należy poczynić ustępstwa wobec Polaków (akt z 5 listopada), aby pozyskać bitnego żołnierza polskiego dla państw centralnych.

Kolejne miesiące wojny sierż. Ulatowski spędził w 5 Pułku Piechoty Legionów. Służył tam do końca września 1917 r. W tym samym czasie rozpoczął edukację w szkole oficerskiej 5 pp. Leg., dzięki czemu w styczniu 1917 r. awansował – został chorążym⁵, a 7 kwietnia tego roku został odznaczony austriackim srebrnym medalem waleczności kl. II⁶.

W końcu października 1917 r. – na wyraźne polecenie przełożonych – Leon Ulatowski trafił do szpitala austriackiego, co uchroniło go przed planowanym poborem do c.k. Armii po rozwiązaniu Legionów, które nastąpiło w dniu 3 listopada 1917 r. Formalnie także z tą datą chor. Ulatowski przestał być żołnierzem Legionów Polskich.

Przez kilka tygodni przebywał w austriackim szpitalu, następnie po krótkim pobycie w Krakowie przedostał się do okręgu Borysław i Drohobycz, gdzie objął stanowisko komendanta Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). W międzyczasie próbował uzu-

³ Od 18 IV 1916 r. widnieje sierż. L. Ulatowski także w ewidencji 3 pp LP w oddziale KM pod dowództwem Michała Żymierskiego. Zob. Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, Akta Personalne (dalej: CAW, AP), sygn. 149+309 (niepaginowane).

⁴ CAW, Wniosek na odznaczenie orderem „*Virtuti Militari*” z 1922 r.

⁵ CAW, Rozkaz Komendy Legionów z 1917 r.

⁶ Ibidem.

pełnić swoje wykształcenie. W 1917 r. zdał egzaminy średniej szkoły realnej, uzyskał dyplom jednorocznej Akademii Handlowej oraz rozpoczął studia rolnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim. W późniejszych latach studia te usiłował kontynuować w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, ale udało mu się zaliczyć tylko sześć semestrów.

Dnia 1 listopada 1918 r. w Krakowie Leon Ulatowski, już jako podporucznik, zaciągnął się ponownie do 5 pp Leg., pierwszego pułku odradzającego się Wojska Polskiego, przy czym wstąpił do I baonu i został przydzielony na dowódcę plutonu KM. W I baonie służył pod dowództwem kpt. Henryka Paszkowskiego „Kroka”, jednego z bliskich współpracowników Józefa Piłsudskiego. Pierwsza kompania wraz z ppor. Ulatowskim wyruszyła na front.

Ówczesną sytuację wojenną, której uczestnikiem był Ulatowski, opisano w literaturze przedmiotu następująco:

Pod dowództwem świeżo awansowanego mjr Juliana Stachiewicza wyrusza więc wreszcie z Krakowa, pod firmą 5 p.p. Leg. odsiecz na Przemyśl [i Lwów]. Z wyjątkiem oddziału Legii Oficerskiej, tworzą ją sami Piątacy w sile „[...] około 400 żołnierzy. Cała wyprawa, podaje jeden z jej uczestników, pomyślana była jako straż przednia mających za nią postępować większych sił pod ppłk [Michałem] Tokarzewskim i wyruszyła z Krakowa dopiero 9 listopada po południu”. Zaledwie miesiąc później, w artykule pt. *Pierwsza kompania...*, Roman Horoszkiewicz przypomni, iż: „Wyszła dn. 9 listopada 1918 roku z koszar na Prądniku Czerwonym. I szła ulicami miasta. Szła przez Rakowicką, Lubicz, Szpitalną. Szła przez Rynek, Sławkowską, Długą. Szła w świecących hełmach, krokiem równym, przy dźwiękach trąbki pierwsza kompania piechoty na bój po raz pierwszy od lat jako kompania liniowa piechoty Wojsk Polskich [...]. Z tej pierwszej kompanii choć nazwiska oficerów warto wymienić. Bo są one firmą, są gwarancją: Kpt. [Henryk] Krok-Paszkowski, [por. Władysław] Sęk-Bortnowski, [podporucznicy:] Mikołaj Krasicki, [Stanisław] Czuryło-Poręba, [Zygmunt] Zajchowski, [Leon] Ulatowski oraz pchor. Włodzisław Zagłoba-Smoliński [vel Smoleński]”. I przypomniawszy w telegraficznym skrócie żołnierski rodowód „Zuchowatych” [5 pp Leg.], autor zakończy tekst słowami: „Ale teraz poszła [kompania] jako Polska. Poszła przy dźwiękach polskiej trąbki i z polskim orłem na hełmie. Pierwsza kompania liniowa piechoty Wojsk Polskich [...]”⁷.

Gen. H. Krok-Paszkowski wspominał:

[...] Do samego Przemyśla nie mogliśmy zajechać, gdyż był dość obsadzony Ukraińcami. Pociąg więc wysadził nas na przedmieściu «na Zasaniu». Z samym Przemyślem łączył nas: most kolejowy, most dla pojazdów (bliźniatko od kolejowego i most tylko dla pieszych). Wiem tylko tyle, że prócz sił miejscowych na Zasaniu był jeszcze pociąg pancerny i bateria dział. Dow[ódcą] całości był tu mjr Juliusz Stachiewicz ze składem 1 p.p. Leg. Na noc zostaliśmy zakwaterowani w Zasaniu, a od rana na wyznaczoną godzinę – atak na wszystkie 3 mosty na Sanie. Jako siłę uderzeniową użyto nas (razem około 2 komp. piech.+ 4 CKM-y) [z ppor. L. Ulatowskim jako dowódcą]. Dodano nam na odcinku mostu kolejowego pociąg pancerny. Rano o oznaczonej godzinie atak: most kolejowy atakuje pancernik z legią oficerską, mój baon (a właściwie kompania) most dla pojazdów. Obok tego oddziały mają jako cel – opanować dworzec. Zajczkowski dostał do opanowania kładkę. Stwierdziłem, że po stronie drugiej Sanu są ustawione 2 CKM-my, a z tyłu przy domach piechota. Zadanie moje bardzo trudne, lecz tu podaje mi myśl jeden z moich CKM-stów, [być może ppor. L. Ulatowski]. Zajmuje on górne piętra okien domów na wprost mostu na Sanie i z góry ogniem swych CKM-ów zneutralizuje ukraińskie CKM-y. Tak też się stało. Wyznaczyłem jeden pluton, gdyż szerokość mostu i tak była zbyt ciasna, z granatami ręcz-

⁷ D. B a r g i e ł o w s k i, *Po trzykroć pierwszy. Michał Tokarzewski-Karszewicz – generał broni, teozof, wolnomularz, kapłan Kościoła liberalnokatolickiego*, t. 1, Warszawa 2000, s. 345.

nymi. Z chwilą rozpoczęcia ognia z naszych CKM-ów, my z resztą kompanii posuwaliśmy się już w zwartym szyku. Opanowanie mostu trwało zaledwie parę minut. W okopie przed mostem leżeli zabici lub ciężko ranni od granatów ręcznych. Piechota ukraińska szybko się gdzieś wycofała. Trudne zadanie opanowania mostów wykonaliśmy szybko i lekko. [...] Opanowawszy drugi brzeg mostu – udaliśmy się przez płoty na dworzec osobowy Przemyśla. [...] Tak wyglądał pierwszy dzień walki o Przemyśl. [...] W Przemyślu zasiedzieliśmy się prawdopodobnie do miejsca i tu uzupełniliśmy się do całego baonu piechoty. Za działania w Przemyślu dostałem pochwałę w rozkazie generała Roi, który zaraz po zajęciu Przemyśla został dowódcą tego okręgu. [...] Jak już zaznaczyłem Przemyśl był miejscem formowania [się] z powrotem naszego 5 p.p. Leg., a w pierwszym rzędzie 1. baonu. Gdzieś w drugiej połowie listopada 1918 roku cały mój baon został w Przemyślu załadowany do pociągu, a wszyscy byliśmy załadowani w osobowych wagonach i tym transportem, powolutku ruszyliśmy na Lwów [...]. Do Lwowa [...] jechaliśmy całe dwie doby, gdyż po drodze musieliśmy ciągle wysiadać i odpędzać bandy lub oddziały Ukraińców. Nie spaliśmy więc, bardzo marzliśmy, a do Lwowa przyjechaliśmy z wieczora. Niezwłocznie odesłano nas [m.in. ppor. L. Ulatowskiego] do byłych koszar obrony krajowej i tu z rozkoszą zaczęliśmy roztasowywać się na zasłużony spoczynek. Nie minęło jednak 1 ½ godziny, gdy cały nasz baon został poderwany (cichym alarmem). I wyruszyliśmy okrężnymi drogami na kierunek placu powystawowego – Park Pohulanka – Łyczaków. Mnie jako przewodnika do miejsca przeznaczenia dano świeżo mianowanego (z Wermachtu) kpt. [Mieczysława] Borutę-Spiechowicza [...]. To, że zaraz po wyładowaniu nas odesłano cały Baon na nocleg do wygodnych koszar, był wybiegiem, by śledzących nas Ukraińców upewnić, że tej nocy jeszcze się nie zacznie. To było ryzyko i dla naszej strony, gdyż mogłoby to wciągnąć nas w panikę! [...] Przed świtem zająłem więc tyły ewentualnego wycofania się sił wroga. Kierunek naszego natarcia z Pohulanki na koszarzy kawalerskie, park Bartosza Głowackiego i na tyły ulicy Łyczaków. Przez cały dzień mieliśmy ciężkie walki o te wszystkie obiekty. [...] Do wieczora musieliśmy się zatrzęsć gdzieś na ulicy, ubezpieczyć się, wystawiając po bramach [...]. Byliśmy tak wyczerpani (brak snu od kilku dni), że postanowiliśmy skorzystać z zaproszenia kilku pań Polek i tam ze swoimi podkomendnymi oficerami przecześć do rana [...] itd.⁸

Przytoczone powyżej wspomnienia generała choć we fragmencie mogą nam przybliżyć sytuację w Galicji Wschodniej.

Trwały więc dalej walki na tych terenach. Dnia 16 marca 1919 r. ppor. Ulatowski objął dowództwo oddziału KM przy 6 pp Leg. i zajął się jego organizacją. Natomiast 15 kwietnia został po weryfikacji przyjęty do Wojska Polskiego w randze kapitana. Następnego dnia objął referat KM przy macierzystym 1 pp Leg. i dowództwo 4 kompanii KM. Brał także udział w bitwie pod Niemenczynem, za co otrzymał Krzyż Walecznych. Pod wnioskiem podpisał się dowódca – ppłk M. Tokarzewski. We wniosku napisano:

Kpt. L. Ulatowski d-ca K.K.M. 1 p.p. Leg. podczas kontrakcji własnej na Niemenczyn w maju 1919 roku [I Front Lit.–Biał.] zaatakowany przeważającymi siłami, własną tylko kompanią brawurowym atakiem odrzucił nieprzyjaciela, a następnie wykorzystując jego zamieszanie zarządził pościg, który doprowadził do zupełnego rozbicia i zniszczenia oddziału nieprzyjaciela. Przytomnością swą i zarządzeniem natychmiastowego kontrataku uratował kpt. Ulatowski sytuację, gdyż utracenie jego stanowiska zagroziłoby całości grupy, a pomyślne odbicie ataku nieprz[yjaciela] i rozbicie go przyczyniło się do pomyślnego zakończenia akcji⁹.

Od lipca 1919 r. kpt. Ulatowski przebywał w koszarach Baonu Zapasowego 1 pp Leg. w Legionowie-Jabłonnie. Wiadomo, że wyróżnił się także w zakresie szkolenia żołnierzy w strzelaniu: „[...] we wrześniu 1919 roku przy 4-ej kompanii K.M. został

⁸ Archiwum Janusza Masłowskiego w Warszawie, Rękopis relacji gen. Henryka Krok-Paszkowskiego, ze zbiorów prywatnych wnuka Janusza Masłowskiego.

⁹ CAW, AP, sygn. 149+309.

zorganizowany pod d[owódz]twem kpt. Ulatowskiego dwumiesięczny kurs dla obsługi karabinów maszynowych dla całej dywizji”¹⁰.

Bywając często w Jabłonie, w 1919 r. poznał młodą lekarkę stomatolożkę Apolonię Wójcicką¹¹, córkę miejscowego sekretarza zarządu gminy – Antoniego Wójcickiego¹², co miało swoje konsekwencje w prywatnym życiu Ulatowskiego¹³.

Kapitan Ulatowski dnia 15 kwietnia 1920 r. objął dowództwo 4 i 8 kompanii KM w 1 pp Leg.: „[...] Z resztek obu kompani[i] utworzono jedną pod d[owódz]twem ppor. Broniewskiego, którą 8-ą objął chwilowo kpt. Ulatowski”¹⁴.

Poeta Władysław Broniewski w swoim pamiętniku dotyczącym okresu wojny polsko-bolszewickiej wspominał m.in. kpt. Ulatowskiego w związku z opisem swojej wyprawy do Żytomierza:

[...] 28 kwietnia wyprawę na Żytomierz przebyłem jeszcze jako dowódca kompanii. Był to bajeczny „skok” autami kilkadziesiąt kilometrów ofensywy przez jeden dzień. Pchałem się naprzód jak mogłem. W miasteczku Wilsku stoczyłem bitwę z dobrym skutkiem, zdobyłem 1 K.M., zadałem nieprzyjacielowi duże straty. Później sporo jeńców, jeszcze jeden K.M., ale to już drugiego dnia w Żytomierzu. Dziś zdałem kompanię Ulatowskiemu. Nie mam jakoś szczęścia do tego człowieka. Nie obejmuję żadnej funkcji będę sobie zdobywał Kijów tak a la suite¹⁵.

Dnia 30 czerwca tego roku kpt. Ulatowski, objął dowództwo II Baonu 1 pp Leg. W drugim z wniosków o Krzyż Walecznych napisano:

[...] w dn.6 lipca 1920 roku w marszu na Tuczyń baon II /1.p.p. Leg. zostaje zaatakowany pod wsią Leonówka przez znaczny oddział kawalerii nieprzyjacielskiej. Kpt. Ulatowski d[owódz]ca komp. orientując się w sytuacji rzuca natychmiast jeden pluton swojej kompanii na pobliskie wzgórze wyprowadzając go tam pod silnym ogniem K.M. Ogniem powstrzymuje szarżę jazdy nplskiej [nieprzyjacielskiej] i zręcznie przeprowadzonym kontratakiem spycha ją z pozycji, z której mogłaby zagrażać przemarszowi pułku.

¹⁰ *Dzieje 1-go Pułku Piechoty Legionów. (Lata wojny polsko-rosyjskiej 1918-1920)*, oprac. A. J. B o r k i e w i c z, Warszawa 1929, s. 57.

¹¹ „[...] W roku 1915, pensjonarka Apolonia prosi swojego ojca o wybranie jej zawodu, który zapewniłby jej niezależność”, po czym „[...] ukończyła pensję pani Taczanowskiej w Warszawie, a także w marcu 1918 roku szkołę lekarsko-dentystyczną, a następnie uzyskała w 1919 roku aprobację na lekarza-dentystę oraz prawo praktyki lekarskiej wydane przez komisję egzaminacyjną Ministerstwa Zdrowia w Jenerał-Gubernatorstwie Warszawskim” (relacja Krzysztofa Ulatowskiego, Warszawa, 18 IV 2005 r., w zbiorach autora artykułu).

¹² *Chotomów, Jabłonna od wieków razem*, t. 1, red. P. C u d n a - K o w a l s k a [et al.], Chotomów–Jabłonna 1998, s. 182.

¹³ Spotkanie to wywarło na nich obojgu duże wrażenie, jak pisał o tym ich syn Krzysztof Ulatowski, relacjonując wspomnienia swoich rodziców: „Ojciec nie poznał mamy przypadkowo. Przyjechał z Legionowa z koszar na białym koniu do dentystki, ponieważ bolał go ząb. Gdy odjeżdżał, mama Apolonia pokazała go babci [swojej mamie] Annie (z d. Majewskiej) Wójcickiej. I od razu Apolonia zwierzyła się matce: «gdyby ten kpt. dzisiaj mi się oświadczył, to bez namysłu przyjąłabym jego oświadczenia i wyszłabym za niego»” (relacja Krzysztofa Ulatowskiego, Warszawa, 19 III 2003 r., w zbiorach autora artykułu). W październiku 1919 r. Leon Ulatowski został zaproszony przez Apolonię Wójcicką na wesele jej siostry – panny Janiny Wójcickiej, z Władysławem Leszczyńskim w Jabłonie.

¹⁴ *Zarys historii wojennej 1-go Pułku Piechoty Legionów*, oprac. S. P o m a r a ń s k i, Warszawa 1931, s. 72, *Zarys Historii Wojennej Pułków Polskich 1918-1920*.

¹⁵ W. B r o n i e w s k i, *Pamiętnik 1918-1922*, wybór i przedśł. W. B r o n i e w s k a, oprac., wstęp i komentarz F. L i c h o d z i e j e w s k a, Warszawa 1984, s. 173.

Dwa dni później:

[...] z Leonówki pułk ruszył 8 lipca do Aleksandrii. Tego dnia d-two pułku od obłożnie chorego ppłk Kruszewskiego objął mjr Kozicki, którego w dowództwie II batalionu zastąpił kpt. Ulatowski¹⁶.

W kolejnym wniosku o Krzyż Walecznych stwierdzono:

W dn. 10 lipca 1920 roku, w bitwie o Równo kpt. Ulatowski dowodzi w zastępstwie II/1 p.p. Leg. Npłska kawaleria wyparta o świcie z miasta przypuszcza masowe ataki na odcinek baonu. Kpt. Ulatowski mimo morderczego ognia npłskich K.M. i artylerii trwa bez przerwy w pierwszej linii, wydając dyspozycje. Kilkakrotnie osobiście kieruje kontratakami oraz inicjuje akcje zaczepne. Zachowaniem się swoim, z dostateczną postawą bojową i dobrem prowadzeniem kpt. Ulatowski ogromnie przyczynił się do utrzymania tych tak trudnych pozycji oraz nie pozwolił na osłabienie siły moralnej żołnierza pierwszej linii¹⁷.

Bitwa pod Równym zakończyła się porażką 2 Armii gen. Kazimierza Raszewskiego. Nie zdołano rozbić Armii Konnej Siemiona Budionnego ani zadać takich strat, które wyraźnie obniżyłyby jej wartość bojową. Natomiast po wcześniejszych porażkach piechoty polskiej w walce z armią konną bitwa rówieńska podniosła morale jednostek polskich, ponieważ piechurzy przekonali się, że mogą skutecznie zwalczać masy kawalerii.

[...] W lipcu 1920 roku batalion musiał rozszerzyć się do 6 kompanii zapasowych strzeleckich. [...] Dowodził nim m.in. [...] od 17 lipca 1920 roku kpt. L. Ulatowski – do [czasu] likwidacji batalionu [w marcu 1923 r.]¹⁸.

W sierpniu 1920 r. z legionowych koszar wyruszyła pod Radzymin piechota, która w bitwie warszawskiej przeważyla szalę zwycięstwa na stronę polską. Dnia 20 sierpnia 1920 r. kpt. Ulatowski objął ostatecznie dowództwo Baonu Zapasowego (BZ) 1 pp Leg. w Legionowie-Jabłonnie¹⁹. Z tego czasu zachowało się szereg dokumentów dotyczących jego osoby.

Dnia 30 kwietnia 1921 r. kpt. Ulatowski, przebywając w koszarach Legionowo-Jabłonna, otrzymał pisemną pochwałę od gen. Wacława Iwaskiewicza, dowódcy Okręgu Generalnego Warszawa. W rozkazie nr 91 napisano:

Pochwała. [...] Przeprowadzona przez Okr. Insp. Piech. inspekcja w [B]Z/1 p.p. Leg. wykazała b. dobry stan Baonu. Na każdym kroku znać dbałość o żołnierzy i powierzony mu materiał. Za dobre zrozumienie swych obowiązków i pracę nad doprowadzeniem Baonu do tak dobrego stanu – udzielam pochwały D-cy [B]Z/1 p.p. Leg. kpt. L. Ulatowskiemu²⁰.

Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej kpt. Ulatowski otrzymał trzykrotnie Krzyż Walecznych w 19 Dywizji Piechoty. Po skończonej kampanii wojennej otrzymał także w 1921 r. zasłużony dwunastodniowy urlop, a także później czterotygodniowy.

¹⁶ *Zarys historii wojennej...*, s. 74.

¹⁷ CAW, AP, sygn. 149+309, Dwa wnioski na KW.

¹⁸ *Dzieje 1-go Pułku Piechoty...*, s. 66.

¹⁹ CAW, AP, sygn. 149+309.

²⁰ Ibidem.

Podpułkownik Jan Kazimierz Kruszewski, bezpośredni przełożony kpt. Ulatowskiego, scharakteryzował w 1921 r. tegoż oficera następująco: „Dobry oficer. Pracuje chętnie i sumiennie. Posiada wiedzę wojskową pod dostatkiem. Korpus oficerski trzyma twardą ręką. Szanowany przez kolegów i lubiany przez podkomendnych mu”²¹.

I dalej tak opisywał kpt. Ulatowskiego:

[...] osobiście i jako D-ca w boju bardzo odważny... [dbający] o podwładnych i lubiany przez nich..., pracowity, koleżeński, szczery, towarzysko zupełnie obyty. [...] Sprężysty, ruchliwy, wytrzymały. [...] Bardzo inteligentny, zdolny, szybko i dobrze się [uczy]. [...] Wykazuje dużo inicjatywy, samodzielnny, dosyć energiczny. Dobry wychowawca. [...] Posiada duże wykształcenie fachowe [...]”²².

Pod cytowaną charakterystyką Ulatowskiego podpisali się zarówno bezpośredni dowódca pułku ppłk Jan Kazimierz Kruszewski, jak i dowódca batalionu płk Bolesław Popowicz. Podpułkownik Kruszewski dodał jeszcze, że Ulatowski „nadaje się do awansu – z wyboru”²³.

Z kolei dowódca Okręgu Korpusu I gen. dyw. Mieczysław Kuliński wyrażał się o kpt. Ulatowskim w *Rocznym uzupełnieniu listy kwalifikacyjnej* za rok 1921 następująco:

[...] Nie posiadam szczegółowych danych, bym się mógł ściśle wypowiedzieć. Na podstawie dokonanego przeglądu Kadry zapas. 1 p.p. Leg. stwierdzam, że robi na ogół dobre wrażenie. Utrzymuje ład i porządek, dba o świad[omość] żołnierzy, dobrze obznajmiony ze swoimi obowiązkami. Braki gospodarczej natury zostały przez niego usunięte²⁴.

Natomiast w innym miejscu Listy Kwalifikacyjnej, tj. w wyciągu z księgi kar, napisano: „kapitan 15 listopada 1921 r. [otrzymuje] naganne za udzielenie zaliczki dostawcy na zakup prowiantów”²⁵.

Pod datą 11 lutego 1922 r. zanotowano w księgach kościoła parafialnego w Chotomowie fakt zawarcia ślubu kościelnego między Leonem Ulatowskim a Apolonią Wójcicką²⁶.

W 1922 r. kpt. Ulatowski, przebywał nadal w koszarach w Legionowie-Jabłonie, zajmując tam do marca 1923 r. stanowisko dowódcy kadry oficerskiej. W kolejnym kwestionariuszu tzw. *Rocznym uzupełnieniu listy kwalifikacyjnej* za 1922 r. tak oto napisał 16 listopada ppłk. Michał Władysław Pakosz, dowódca pułku:

Zmiany: Kapitan zatwierdzony na stanowisko komendanta Kadry B[atalionu] Zapas[owego] 1 p.p. Leg. [...] Jako d-ca i osobiście w boju odważny. Charakter zrównoważony, solidny,

²¹ Ibidem.

²² Ibidem.

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem, Rozkaz Tajny Nr 115/21.

²⁶ AD, Akt ślubu nr 11/1922 r. USC w Jabłonie: „[...] we wsi Chotomowie o godz. czwartej popołudniu [...] w przytomności świadków: Kazimierza Psarskiego lat 33 i Feliksa Mazurkiewicza lat 25 mających, obydwóch poruczników zamieszkałych w Jabłonie-Legionowie. W dn. 28 stycznia br. zawarte zostało religijne małżeństwo między: Leonem F. Ulatowskim, kawalerem, kapitanem, lat 32 mającym, ur. w parafii Ciężkowice, Małopolska, zamieszkałym w Jabłonie-Legionowie, syn zmarłych Jana i Marii z Sokołowskich małżonków Ulatowskich, a Apolonią Martą Wójcicką, panną lat 24 mającą, ur. w parafii Krasnosielec, zamieszkałą w Jabłonie, córką Antoniego i Anny z Majewskich małżonków Wójcickich”.

jednak bardzo pracowity i sumienny, o żołnierzy bardzo dbały, koleżeński. [...] Wytrzymały i energiczny. Inteligentny, umysł trzeźwy [...]. Duże zdolności organizacyjne. [...] Samodzielny, [podejmuje] inicjatywę. Świetny instruktor i wychowawca żołnierzy. Duże wyszkolenie fachowe [...] i duże doświadczenie garnizonowe. Bardzo dobry d-ca baonu zapasowego²⁷.

W styczniu 1923 r. Ulatowski został odkomenderowany na kurs dowódców baonów w Rembertowie, który ukończył w końcu kwietnia tegoż roku.

Po jego ukończeniu, w 1923 r. został wraz z rodziną przeniesiony do 1 pp Leg., pozostającego w składzie 1 Dywizji Piechoty w Wilnie. O tym okresie jego służby bardzo niewiele wiadomo. Natomiast w 1924 r. został awansowany na majora²⁸, a w maju i listopadzie 1925 r. został dowódcą baonu i kwatermistrzem w 1 pp Leg. w Wilnie²⁹.

Nie wiadomo również, jak zachował się w czasie przewrotu majowego w 1926 r. (ta kwestia jest zupełnie pominięta w jego teście personalnej). Dnia 15 listopada tego roku Ulatowski wyjechał na urlop zdrowotny do Zakopanego, a 27 lutego 1927 r., już po powrocie z urlopu, został przeniesiony na stanowisko dowódcy II baonu w 1 pp.

W 1927 r. mjr Ulatowski powrócił z Wilna do Warszawy, tym razem już na stałe³⁰. Od tego momentu, po okresie służby w koszarach w Wilnie, został przeniesiony (prawdopodobnie na swój wniosek) do Ministerstwa Spraw Wojskowych. Dnia 13 grudnia 1927 r. w MSWojsk. oddelegowano go do Kwatery Głównej jako oficera sztabowego. W lutym 1928 r., na wniosek m.in. ppłk. Józefa Becka, kandydaturę mjr. Ulatowskiego zaproponowano na stanowisko zastępcy dowódcy 36 Pułku Piechoty Legii Akademickiej (36 pp LA) i na Komendanta Kwatery Głównej w MSWojsk. Major Ulatowski również został „wysunięty do awansu na podpułkownika, [którego notabene nie otrzymał] ze względu na bardzo dobre kwalifikacje na stanowiskach kierowniczych i administracyjnych w linii oraz centrali, a także do odznaczenia [Złotym] Krzyżem Zasługi za szczególną dbałość o podkomendnych i zasługi w zakresie wyszkolenia”³¹. Wniosek podpisał ppłk. Beck oraz jego zastępca szef Gabinetu Ministerstwa ppłk Kamiński. W kwietniu 1928 r. został przyjęty do Gabinetu MSWojsk. przez kpt. Mieczysława Lepeckiego, jednego z bliskich adiutantów Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Major Leon Ulatowski w 36 pp był zastępcą dowódcy pułku, płk. Juliusza Ulrycha, który był także politykiem i częstym gościem na zamku królewskim oraz w Belwederze u Marszałka Piłsudskiego. Funkcję tę pełnił mjr Ulatowski przez 10 miesięcy, od marca do 2 grudnia 1929 r.³² Ciekawym momentem jego służby było Święto Pułkowe w czerw-

²⁷ CAW, AP, sygn. 149+309.

²⁸ Ze starszeństwem z 1 VII 1923 r.

²⁹ Dnia 19 II 1924 r. kpt Ulatowski złożył deklarację o zakazie przynależności do związków tajnych, a 8 V 1925 r., już jako major, oświadczył, że złożył przysięgę o wstąpieniu do Wojska Polskiego w dniu 6 XI 1918 r.

³⁰ Na marginesie omówienia kariery wojskowej Leona Ulatowskiego należy odnotować niektóre fakty z prywatnego życia majora. Dnia 13 XI 1923 r. urodził mu się pierwszy syn – Stanisław, a w 1926 r. drugi syn – Jacek. W latach 1927-1930 mjr Ulatowski wybudował dla swej rodziny drewniany dom przy ul. Chotomowskiej w Jabłonie. Grube belki na budowę domu były przywiezione aż spod Wilna. Dnia 18 III 1929 r. urodził się majorowi kolejny syn – Andrzej, a w 1938 r. – Krzysztof. W lipcu 1929 r. zmarł teść mjr. Ulatowskiego, Antoni Wójcicki – sekretarz gminny w Jabłonie. Pogrzeb odbył się w Jabłonie z udziałem wielu jej mieszkańców.

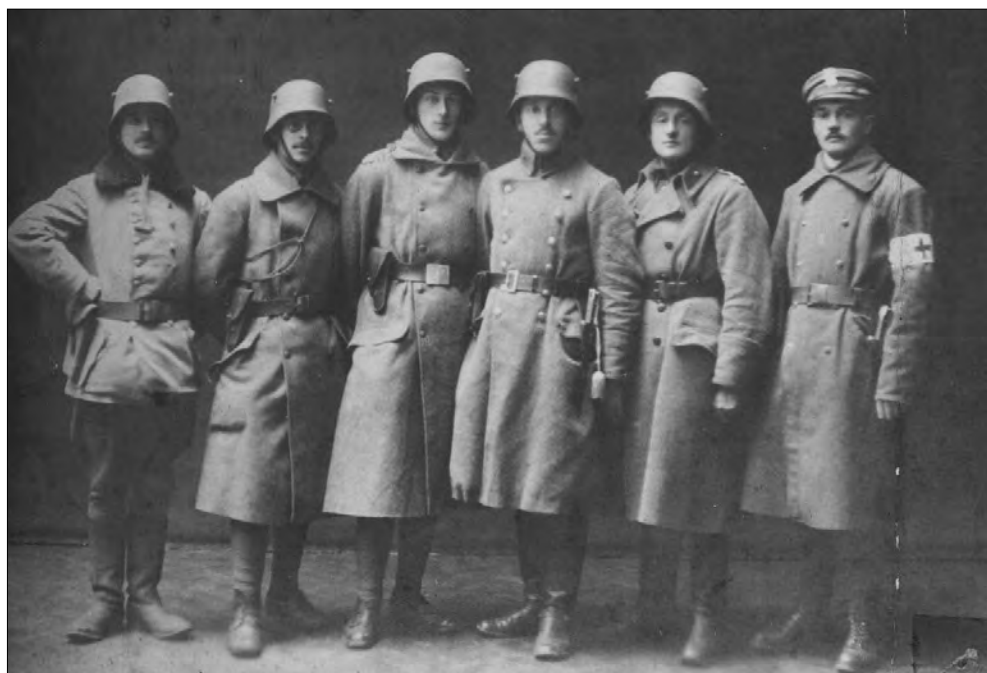
³¹ CAW, AP, sygn. 149+309.

³² Ibidem. Od dnia 25 III 1929 r. do 19 IV 1929 r. mjr Ulatowski został przydzielony na kurs informacyjny do Centralnej Szkoły Strzeleckiej.

Mjr Leon Ulatowski – ok. 1924



Sierżant Leon Ulatowski, dowódca km na Wołyniu – jesień 1915



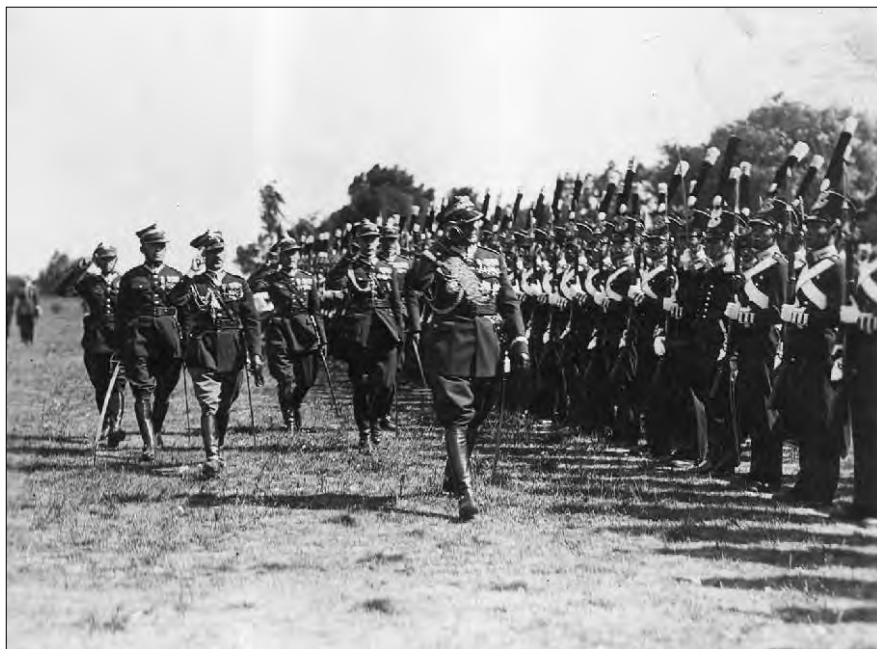
Przed wyjazdem na front. Od lewej ppor. L. Ulatowski, NN, por. Władysław Bortnowski, kpt. Henryk Krok-Paszkowski, NN, NN – Kraków, 3 XI 1918



Apolonia Wójcicka, lek. stomatolog
– Warszawa, 1918



Z wizytą u przyszłej żony. Od lewej Janina Wójcicka, Apolonia Wójcicka, kpt. Leon Ulatowski, NN. Siedzi Michalina Wójcicka – Jabłonna, lipiec 1919



Przegląd kompanii historycznej podczas X promocji w Szkole Podchorążych Piechoty w Ostrowi-Komorowie. Czwarty od lewej: mjr L. Ulatowski – 1933



Mjr Leon Ulatowski, z-ca dowódcy 36
Pułku Piechoty Legii Akademickiej
– ok. 1933



W oflagu – Murnau, październik 1939

cu 1929 r., kiedy to jako zastępca dowódcy pułku przeprowadził całości uroczystości przez kilka dni. Uroczystości odbywały się nie tylko na terenie koszar, ale także na Uniwersytecie Warszawskim, ponadto nieopodal zamku królewskiego i Belwederu.

Dnia 27 maja tego roku w dodatku do rozkazu dziennego pułku Nr 118/29 r. napisano:

[...] program uroczystości w związku ze świętem pułkowym. Dnia 1 VI 29 zawody sportowe, 2 VI zawody sportowe, Akademia w Uniwersytecie, dekoracja chorągwi wyższych uczelni znakiem pułkowym, przyprawienie do pułku chorągwi wyższych uczelni, do zmroku – zawody sportowe, akademia żołnierska w świetlicy, capstrzyk orkiestry po ulicach miasta, uroczysty apel, koleżeńskie kolacja w kasynie oficerskiej. Dnia 3 VI 29 uroczysta pobudka. Przegląd pułku, msza św. z kazaniami, dekoracja znaczkami pułkowymi, rozdanie sznurów strzeleckich, rozdanie nagród sportowych. Obiad żołnierski, do zmierzchu – zabawy żołnierskie, mecz piłki nożnej³³.

W międzyczasie, 1 czerwca 1929 r. zostały przygotowane zawody strzeleckie dla zespołów oficerskich i szeregowych oraz strzelanie precyzyjne, przeprowadzone przez przewodniczącego mjr. Ulatowskiego, wchodzącego w skład komisji sportowej. Dnia 2 czerwca 1929 r. zorganizowany został także marsz na 10 km. Trasę marszu wyznaczono następująco: szosą w Jabłonie na odcinku pięciu kilometrów, tam zlokalizowano półmetek, następnie z powrotem na boisko w Jabłonie. Uczestnicy marszu startowali w uniformie wojskowym, niosąc ekwipunek. Dnia 3 czerwca odbył się mecz piłki nożnej, w czasie którego przegrywała orkiestra pułkowa.

W tym samym rozkazie dziennym napisano na temat święta pułku następująco:

36 p.p. L.A. z orkiestrą i chorągwią pod d-twem z-cy d-cy pułku mjr Ulatowskiego (mjr Ulatowski konno z trębaczem) wymaszeruje z koszar w dniu 2 VI 29 o godz. 10.45 do Uniwersytetu, gdzie ustawi się według wskazówek mjr Lotha. Na lewo od kompanii 36 p.p. L.A. ustawi się honorowa kompania P.W. [Przypodobienia Wojskowego], akademików. Na godz. 11.40 stawia się wszyscy oficerowie na dziedzińcu uniwersytetu. O godz. 11.45 odbiór [płk. J. Ulrych] raport od dowódcy całości – mjr Ulatowskiego, przy czym oficerowie ustawiają się na lewym skrzydle kompanii w dwuseregach według szarż. Po raporcie oficerowie przechodzą do Sali Senatu, gdzie zajmują miejsca. Według wskazówek mjr Wyderki.

Akademii zaszczyca swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej [prof. Ignacy Mościcki], który przybędzie o godz. 12.10-12.20.

Szczegóły o akademii omówię [płk J. Ulrych] na odprawie dnia 31 V 29. Jako gospodarzy na akademii do dyspozycji Mistrza ceremonii prof. Jarry wyznaczam: kpt. Krzykowskiego Miłosa, por. Comte Henryka i por. Kaczmarek Stanisława.

Po ukończeniu dekoracji i odejściu Pana Prezydenta formuje się pochód w następującym porządku: dowódca całości [mjr L. Ulatowski] konno z trębaczem, orkiestra, dowódca kompanii. Kompania z pocztami chorągwanymi w kolejności: chorągiew pułkowa, chorągiew uniwersytecka, chorągiew politechniki, Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego, Wyższej Szkoły Handlowej, z-a kompanii 36 p.p. L.A. – kompania honorowa akademików i dalej akademicy. Pochód maszeruje: Krakowskim Przedmieściem, Zjazdem, mostem Kierbedzia, Żygmuntowską, Targową, Wileńską, Konopnicką, 11 listopada do koszar, przed budynek Nr 4, gdzie nastąpi odprowadzenie chorągwi³⁴.

Później miała miejsce akademia żołnierska, podczas której przemówienie wygłosił mjr Wyderko. Orkiestra zagrała koncert, zaśpiewano piosenki żołnierskie, które wykonał zespół teatru Ateneum, deklamowano teksty literackie, odbył się pokaz tańców. Na

³³ CAW, Rozkazy Dienne Nr 118/29 r. z 36 p.p. L.A.

³⁴ Ibidem.

akademię stawili się wszyscy oficerowie i podoficerowie zawodowi, którzy poproszeni zostali o przybycie wraz z rodzinami. Tego samego dnia zorganizowano również capstrzyk orkiestry. Członkowie orkiestry i żołnierze tworzący szpaler mieli na sobie wojskowy, sukienny strój reprezentacyjny z hełmami. Żołnierze (z karabinami bez ryneczniku) szpaleru oraz wojskowi z orkiestry 36 pp LA maszerowali do Belwederu. Tam na dziedzińcu orkiestra odegrała m.in. Hymn Narodowy, po czym przemaszzerowała dalej al. Ujazdowskimi, Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem pod Komendę Garnizonu i Placu. Następnie orkiestra ze szpalerem przemaszzerowała Krakowskim Przedmieściem na dziedzińiec zamkowy, gdzie także odegrała m.in. hymn narodowy. Z zamku 36 pp LA przemaszzerował do koszar ok. godz. 20.00.

Na placu w Garnizonie 36 pp LA za budynkiem nr 4 odbył się uroczysty apel. Pułk wystąpił zorganizowany w dwa baony oraz samodzielny pluton i drużynę dowódcy. Dowódcy baonów i dowódca całości mjr Ulatowski poruszali się w koszarach już pieszo. Obowiązywały sukienne mundury reprezentacyjne bez ryneczniku, z bronią oraz rogatywkami. Kompania 3 36 pp LA wystąpiła ze sztandarem pułkowym w pełnym ryneczniku i w hełmach. Na skrzydłach każdego plutonu znajdował się jeden szeregowy z pochodnią, także przy dowódcy całości mjr. Ulatowskim i przy dowódcach baonów. Poza tym żołnierze ustawili się z pochodniami po obu stronach ołtarza. Z kolei pluton artylerii ulokował się na stanowisku ogniowym obok stajni. Przygotowaniem placu do apelu, tj. ustawieniem ołtarza, mównicy itp., zajął się już dowódca plutonu pionierów.

Dowódcą całości uroczystości w koszarach był nadal mjr Ulatowski. Około godz. 21.00 dowódca pułku płk Ulrych odebrał raport od mjr. Ulatowskiego. Po otrzymaniu rozkazu „bacność” odczytane zostały nazwiska poległych z danej kompanii w wojnie polsko-bolszewickiej. Po odczytaniu całej listy poszczególni dowódcy podawali komendę „spocznij” i powracali na swoje miejsca. Następnie padł rozkaz „raport kompaniami” i dowódca baonu kolejno przyjmował raport od dowódców kompanii. Następnie padł rozkaz „wstap” i dowódcy kompanii pomaszzerowali do swoich kompanii, którym podawali komendę „spocznij”.

Major Ulatowski, zauważywszy, że dowódcy baonów odebrali od podkomendnych raporty, wydał z kolei rozkaz „raport baonami”. Dowódcy postawili swe oddziały na „bacność” i w towarzystwie adiutanta i szeregowego z pochodnią udali się przed mjr. Ulatowskiego³⁵.

Dalej w omawianym raporcie napisano, że oficerowie i żołnierze:

[...] ustawiają się w 1 szereg, drugi szereg tworzą adiutanci, 3-ci szereg szeregowi z pochodniami i kolejno składają meldunki o przeprowadzonym apelu. Po zdaniu raportu na rozkaz D-cy całości [mjr. L. Ulatowskiego], D-cy baonów i samodzielnych oddziałów odmaszerowują przed swoje baony, wtedy D-ca całości [mjr Ulatowski] zapowiada: „prezentować broń, na prawo patrzeć” i udaje się do D-cy pułku [płk. J. Ulbrycha], któremu składa raport o ilości obecnych na apelu i ilości poległych. Po przejściu D-cy pułku przed frontem baonów D-ca całości [mjr Ulatowski] zapowiada: „do nogi broń, spocząć”. Następnie D-ca pułku udaje się przed ołtarz, a D-ca całości [mjr Ulatowski] zapowiada: „w oddziałach do modlitwy”. Po przyjęciu przez oddziały postawy do modlitwy kapelan odprawia krótkie modły za poległych, po skończonej modlitwie D-ca całości [mjr Ulatowski] zapowiada: „w oddziałach po modlitwie”, wtedy D-ca pułku wygłasza krótkie przemówienie, które kończąc zapowiada dla uczczenia poległych dwuminutową ciszę. D-ca całości [mjr Ulatowski] zapowiada: „w oddziałach bacność”, D-cy samodzielnych oddziałów podają komendę „bacność”³⁶.

³⁵ Ibidem, opis uroczystości według cytowanego dokumentu.

³⁶ Ibidem.

Wtedy pluton artylerii po sygnale telefonisty oddał dwa strzały jako początek ciszy, a następnie kolejne strzały na znak zakończenia ciszy.

Dalej w raporcie z uroczystości napisano:

D-ca całości [mjr L. Ulatowski] podaje: „w oddziałach spocząć”. Natomiast po podanej komendzie „spocznij”, rozpoczęła grać orkiestra 36 p.p. L.A., wtedy zagrała Marsz Żałobny Chopina. Po odegraniu marszu i przemowach, chorągwie wyższych uczelni przeszły na prawe skrzydło kompanii chorągwaniej³⁷.

Dalszy opis przebiegu uroczystości pułkowej pod dowództwem mjr. Ulatowskiego jest następujący:

D[owód]ca całości [mjr L. Ulatowski] zapowiada: „w oddziałach baczność, prezentować na prawo patrzeć”. Po przyjęciu tej postawy, podaje: „Kompania chorągwana odmaszerować”. Po odmaszerowaniu kompanii z chorągwią pada komenda: „w oddziałach do nogi broń, do koszar odmaszerować”³⁸.

Dnia 3 czerwca 1929 r. o godz. 7.00 odbyła się uroczysta pobudka przy dźwiękach pułkowej orkiestry. Tego dnia odbył się przegląd pułku, msza święta oraz defilada. W tym samym rozkazie dziennym mowa jest także o tym, że dla generalicji i zaproszonych gości należało przygotować miejsce po prawej stronie ołtarza. Z kolei po lewej stronie ołtarza zasiadły rodziny oficerów i podoficerów. „Celem przyjmowania i honorowania przybyłych dostojników oraz zaproszonych gości wyznaczam mjr Ulatowskiego, mjr Wyderkę, mjr Neugebauera, kpt. Danilkiewicza, por. Comte”³⁹. Następnie po przeglądzie nastąpiło odczytanie rozkazu pułkowego oraz odprawiona została msza święta z okolicznościowym kazaniem ks. bp. Antoniego Władysława Szlagowskiego. W trakcie mszy przygrywała orkiestra pułkowa. Po mszy i kazaniu biskupa nastąpiła dekoracja znaczkami pułkowymi oraz rozdano sznury strzeleckie. Po udekorowaniu żołnierzy pułk przemaszerował do miejsca odbywania defilady naokoło budynków nr 2 i 3. Oficerami kierującymi podczas przemarszu pułku byli por. Kasprzycki, a także por. Comte. Zadaniem zaś mjr. Ulatowskiego było wskazanie generalicji miejsca defilady.

Innym razem, w październiku 1929 r. mjr Ulatowski, zastępując urlopowanego dowódcę pułku płk. Juliusza Ulrycha, pełnił przez jakiś czas faktycznie funkcję dowódcy pułku.

W przeddzień rocznicy odzyskania niepodległości, tj. dnia 10 listopada 1929 r., miała miejsce w świetlicy pułkowej uroczysta akademii z tej okazji. Odbył się także w tym dniu bal w lokalu Kasyna Podoficerskiego 36 pp LA, na który byli zaproszeni oficerowie i podoficerowie wraz z rodzinami. Innym razem, w listopadzie 1929 r. mjr Ulatowski znów objął tymczasowo dowództwo pułku.

W *Rocznym uzupełnieniu listy kwalifikacyjnej* za rok 1929 tak scharakteryzował mjr. Ulatowskiego jego bezpośredni przełożony płk Ulrych:

[Major L. Ulatowski] Ideowy, ambitny, sumienny i pracowity oficer, na którym można bezwarunkowo polegać. Kocha żołnierza i jest dobrym przełożonym. [...] Sprężysty, wytrzymały, dobrze znosi trudy i marsze [...]. Umysł nie wyróżniający się. Musi dużo pracować nad

³⁷ Ibidem; podkreślenie w oryginale.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Ibidem.

sobą [...]. Wybitnych zdolności organizacyjnych nie posiada. Jako samodzielny dowódca [...] zdecydowanie traci pewność siebie w trudnych sytuacjach, lecz [...] pracuje nad sobą. Dobry wychowawca. [...] Dobry oficer⁴⁰.

Charakterystyka została podpisana przez dowódcę pułku dnia 25 września 1929 r. W opinii z kolejnego dnia, również niepozbawionej krytycznych uwag na temat mjr. Ulatowskiego, dowódca piechoty dywizyjnej 28 DP płk Romuald Żurawski podsumował tego oficera zgodnie z opinią bezpośredniego przełożonego: „jako z-ca d-cy pułku – dobry”. Zaś dowódca dywizji gen. Władysław Bończa-Uzdowski napisał o nim: „bardzo dobry”⁴¹.

W styczniu 1930 r. mjr Ulatowski objął kierownictwo Okręgowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Okręgu Korpusu Nr IV Łódź. W tym samym czasie pełnił w zastępstwie obowiązki na stanowisku zastępcy dowódcy w 28 Pułku Strzelców Kaniowskich, a w 31 PSK także jako dowódca baonu. W czasie służby w Łodzi był także członkiem tamtejszego Aeroklubu⁴².

W sierpniu 1930 r. dowódca Okręgu Korpusu Nr IV gen. Stanisław Małachowski określił osobę mjr. Ulatowskiego następująco:

Charakter wyrobiony, prawy, nieco nierówny. Zalety osobiste bardzo dobre. W pracy nadzwyczaj pilny i obowiązkowy. Zdolności kierownicze i organizacyjne dobre... zdolności w zorganizowaniu pracy. [...] Bardzo dobry i doświadczony f[achowiec?]⁴³.

Dnia 25 września 1932 r. gen. Olszyna-Wilczyński, jako dowódca 10 DP w Łodzi, w swojej opinii scharakteryzował osobę mjr. Ulatowskiego, który wtedy pełnił funkcje czasowego zastępcy dowódcy 28 PSK, a następnie czasowego dowódcy baonu w 31 PSK:

- [...] 1. Wartości osobowe: Charakter bardzo duży bez wad. Uspokojenie człowieka spokojnego i flegmatycznego ale czynnego, energicznego, pracowitego, karnego i o wielkiej odwadze cywilnej, jeśli chodzi o ideowość i służbę. Ujemnych skłonności nie posiada. Ideowość wybitnie pewna. Ambicja pracy przerasta osobistą. W stosunku do P.W. i prac społecznych czynny, lecz rozumny i treściwy.
2. Wartości fizyczne: Na trudy polowe wytrzymały wzorowo. Postawa i wymowa bardzo dobra. Nerwowo spokojny i opanowany. Nałogów nie posiada. Zwolennik racjonalności w wychowaniu fizycznym, a przeciwnik niezdrowych metod w sporcie.
3. Inteligencja: Inteligencja bardzo duża. Wykształcenie bardzo dobre i staranne. Doświadczenie i jego wykorzystanie bardzo duże. Do prądów nowoczesnych krytyczny i rozumny, lecz na nie podatny i idący z postępem.
4. Wartości zawodowe: V.M. i K.W. x 4. Żołnierz i oficer z idei i zamiłowania. Decyzje jasne, proste, ładne i realne dowodzą o doskonałym wyszkoleniu jak i wyrobieniu fachowym i taktycznym.
5. Zdolności organizacyjne i administracyjne: Organizacyjnie i administracyjnie uzdolniony bardzo dobrze. W samodzielnym rozwiązywaniu najtrudniejszych zagadnień życiowo-służbowych bardzo poradny. Dokładny i sumienny w pracy, przepisów przestrzega ściśle, uchybień ani sam nie robi, ani ich nie znosi.
6. Zdolności kierownicze i wychowawcze: Wpływ na podwładnych doskonały i skuteczny. Surowy i wymagający, ale zawsze taktowny i ojcowski. W dowodzeniu stronami połączonymi wzorowy. W ocenie podwładnych trafny, treściwy, wnikliwy i sprawiedliwy.

⁴⁰ CAW, AP, sygn. 149+309.

⁴¹ Ibidem.

⁴² E. H a n i s z e w s k i, *Aeroklub Łódzki im. kpt. pil. Fr. Żwirki 1929-1969*, Łódź 1970, s. 22.

⁴³ CAW, AP, sygn. 149+309.

7. Przydatność służbowa: Grupa: 1 b. Jako d[owód]ca baonu wzorowy; jako zastępca d-cy p.p. bardzo dobry. Poza tym najlepiej nadaje się do szkolnictwa. W wojnie śmiało i bez wahania powierzyłbym mu d-two p.p. Kierunek zainteresowania się jego, to towarzysząca broń maszynowa w nowoczesnej piechocie.

8. Różnice w opiniach: Poprzednie mi nie znane.

9. Ogólna ocena: Jako zastępca d-cy p.p. bardzo dobry; ogólnie jako oficer sztabowy – wybitny [...].

Opinia następnego przełożonego: „Oficer o wysokich zaletach osobistych i zawodowych. Nadaje się bardzo dobrze do służby liniowej i administracyjnej, mniej do prac w sztabach i p.w. Bardzo dobry oficer”. // Małachowski gen. bryg.

Wnioski: Na awans bezwzględnie zasłużył dawno⁴⁴.

Na początku lat 30. XX w. mjr Ulatowski z rodziną wypoczywał w Ciężkowicach, nadto w Druskiennikach w ośrodku oficerskim⁴⁵, co opisał Tadeusz Caspaeri-Chraszczewski⁴⁶.

W 1932 r. mjr Ulatowski był na stanowisku Komendanta Szkoły dla Małoletnich Nr 1 w Koninie⁴⁷. W czerwcu 1932 r. został pierwszym oficerem sztabowym do zleceń pierwszego wiceministra przy Generalnym Inspektorze Sił Zbrojnych – gen. Kazimierza Fabrycego. Służbę na tym stanowisku pełnił do 1937 r. W *Rocznym uzupełnieniu listy kwalifikacyjnej* za rok 1933 ówczesny Inspektor Armii gen. dyw. Kazimierz Fabrycy scharakteryzował mjr. Ulatowskiego następująco:

Bardzo wartościowy oficer. Sumienny, pracowity i obowiązkowy. Inteligentny. Ogólnie średnio zdolny, wykazuje szczególne uzdolnienie i przydatność do szkolnictwa wojskowego. Wartości moralne i charakteru bez zarzutu, wartości fizyczne zupełnie wystarczające. [...] Określenie przydatności służbowej: Specjalna przydatność do szkolnictwa wojskowego. Może również z korzyścią być użyty do pracy w Departamencie Piech. w dziedzinie szkolnictwa. [...] Ogólna ocena: Bardzo dobry⁴⁸.

W 1934 r. zwierzchnikiem mjr. Ulatowskiego został gen. bryg. Tadeusz Kasprzyski, który jako nowo mianowany pierwszy wiceminister w kolejnym *Rocznym uzupełnieniu listy kwalifikacyjnej* za rok 1934 określił osobę majora w następujący sposób: „Podtrzymuję opinię I wice-Ministra z roku ubiegłego. Podkreślam sumienną i lojalną pracę na odpowiedzialnym stanowisku oficera do zleceń. B. dobry”⁴⁹.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Ulatowski wyjechał do wsi Ciężkowice k. Tarnowa, gdzie latem ok. 1932 r. odwiedził swoją siostrę Józefę Roman (z d. Ulatowską), u której przebywał wraz z trzema swoimi synami: Stanisławem, Jackiem i Andrzejem. Około 1932 r. wyjechał wraz z rodziną na odpoczynek do Druskiennik.

⁴⁶ Mjr Tadeusz M. Caspaeri-Chraszczewski (1891-1975), członek PPS-Frakcji Rewolucyjnej i Związku Strzeleckiego, żołnierz I Kompanii Kadrowej i POW, oficer Oddz. V Szt. Gen.; w grudniu 1927 r. przydzielony do Gabinetu Wojskowego Prezydenta RP Ignacego Mościckiego – jako szef kancelarii. („Jedne z wakacji w 1932 lub 1933 roku żona z dziećmi spędziła w uroczych Druskiennikach, w Oficerskim Domu Wypoczynkowym. Sporo znajomych tu było i przeważnie z rodzinami. Wśród nich gen. B. Roja, były d[owód]ca 4 pp Leg., wybitny, zasłużony oficer legionów, płk Kamski z 6 pp LP, rodzina majora Leona Ulatowskiego, starego leguna, pierwszobrygadzysty – z żoną którego dr lek. stomatologii, Musia się zaprzyjaźniła oraz żona płk J. Smoleńskiego – kadrowiaka – i długoletni wojewoda warszawski inż. Stanisław Twardo [również legionista]”, cyt. za: F. Kuś, *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992, s. 210).

⁴⁷ CAW, AP, sygn. 149+309.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Ibidem.

Pomiędzy 1934 a 1935 r.⁵⁰ mjr. Ulatowskiego oddelegowano do Komendy Głównej Ministerstwa Spraw Wojskowych na stanowisko szefa sztabu przy Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Do 1939 r. pełnił także funkcję delegata Ministra Spraw Wojskowych do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego⁵¹.

We wrześniu 1939 r. mjr Ulatowski był w sztabie obrony Warszawy jako zastępca kwatermistrza ppłk. Władysława Winiarskiego. O tym okresie pisał m.in. płk Tadeusz Roman Tomaszewski (późniejszy generał):

Doszło do tego, że generał stanął wobec konieczności utworzenia specjalnej komórki pod kierownictwem ppłk Winiarskiego z mjr [Leonem] Ulatowskim jako zastępcą, komórki, której pierwszym zadaniem było badanie wszystkich magazynów, składów, fortów itp. i meldowanie gdzie się co znajduje, czym rozporządzamy. Ludzie tej komórki zmuszeni byli niejednokrotnie stosować metody niczym w kraju nieprzyjacielskim, tj. rozwalać siłą drzwi składów, wysadzać dynamitem bramy starych fortów, nie mając do nich kluczy, a po rozbiciu znajdując w nich skarby w postaci, jak w forcie Bema, około setki nowiutkich haubic 100 mm, około 80 połówek 75 mm, którymi wzmocniliśmy potężnie artylerie przeciwpancerną; no i, skarb nad skarby, lufy zapasowe do „boforsów”, które umożliwiły strzelanie do końca, a za którymi rozbijaliśmy się to w Dęblinie, to w Brześciu, to Palmirach⁵².

Po kampanii wrześniowej w 1939 r. major dostał się wraz ze sztabem obrony Warszawy najpierw do oflagu w Eichstätt, a następnie – Murnau. W oflagu Murnau przebywał prawie przez cały okres wojny, aż do momentu wyzwolenia go przez wojska amerykańskie. Major Ulatowski wspominał oflag następująco: „W czasie pobytu w obozie brałem udział w tajnej organizacji Ruchu Oporu [w] szkoleniu młodszych oficerów, przygotowywaniu ucieczek, samoobrony na wypadek prób Niemców likwidacji obozu”⁵³. W jedynym zachowanym liście do żony z oflagu VIIA mjr Ulatowski napisał: „[...] Obecnie otrzymujemy pewną pomoc z zagranicy [...]. Marek jeszcze nie otrzymałem [...]. Jeśli będziesz wysyłała produkty, to pożądane na dłuższe przechowanie. Makaron może być grubszy, mniej roboty. Zdrów jestem. Całuję Cię L[eon]”⁵⁴.

Major Ulatowski oczekiwał na powrót do kraju od dnia 30 maja do 23 lipca 1945 r. W tym czasie dla podratowania zdrowia przebywał w szpitalu w Bawarii. Dnia 1 września 1945 r. powrócił pierwszym transportem do Polski. Bezpośrednio po przybyciu do kraju zgłosił się do czynnej służby wojskowej w ludowym Wojsku Polskim i zarejestrował się w Rejonowej Komendzie Uzupełnień Warszawa-Praga.

Dnia 7 września 1945 r. powstała na temat Leona Ulatowskiego następująca notatka: „[...] Wychowanek sanacji. Wrócił do kraju ze względu na sprawy rodzinne. Należy

⁵⁰ W Aktach Personalnych mjr. Ulatowskiego w CAW dokumentacja z lat 1934-1939 nie zachowała się. Dotyczy to czasu następującego po wystawieniu opinii przez gen. Kasprzyckiego. Z powyższego powodu próba rekonstrukcji dalszej biografii mjr. Ulatowskiego jest utrudniona.

⁵¹ W skład „Gabinet[u] Ministra Spraw Wojskowych wchodził też delegaci przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego – [...] [m.in.] mjr Leon Ulatowski” (L. Wyszczelski, *W obliczu wojny. Wojsko Polskie 1935-1939*, Warszawa 2008, s. 147; zob. też. R. Rybka, K. Stępan, *Rocznik oficerski 1939. Stan na dzień 23 marca 1939*, Kraków 2006, s. 430, *Biblioteka Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego*, t. 29).

⁵² *Obrona Warszawy 1939 we wspomnieniach*, T. Tomaszewski [et. al.], wybór i oprac. M. Cieplawicz, E. Kozłowski, Warszawa 1984, s. 57.

⁵³ Urząd ds. Komitantów i Osób Represjonowanych w Warszawie, Archiwum Zakładowe ZBOWID-u, sygn. K 3505083, s. 2. Leon Ulatowski napisał ww. informacje we wrześniu 1967 r.

⁵⁴ AD, List mjr. Leona Ulatowskiego do Apolonii Ulatowskiej, oflag Murnau VII A, [z lat 1939-1945].

być ostrożnym. Konserwatysta – godzi się na reformy, bo taki jest prąd. Do wojska za stary”⁵⁵.

Wskutek trudności w ponownym zatrudnieniu się w wojsku oraz problemów zdrowotnych, chory na gruźlicę major pozostawał pod opieką swojej żony⁵⁶.

Dnia 16 listopada 1945 r. mjr Ulatowski skierował pismo do Szefa Departamentu Wojsk Ochrony Pogranicza z prośbą o przyjęcie go do Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP). W odpowiedzi otrzymał pismo podpisane przez gen. bryg. Stanisława Zawadzkiego z dnia 23 stycznia 1946 r., w którym jako ówczesny szef Departamentu Personalnego WP odmówił on przyjęcia majora do wojska ze względu na brak etatów.

Ponieważ do służby wojskowej nie został przyjęty, więc wiosną 1946 r. mjr Ulatowski, próbując odnaleźć się w nowej rzeczywistości, zajął się rolnictwem, tak jak przed laty, kiedy studiował tę dziedzinę. Dnia 11 września 1947 r. Zarząd Gminny w Jabłonie wydał mu następujące zaświadczenie:

Zarząd Gminny w Jabłonie niniejszym zaświadcza, że gospodarstwo rolne poniemieckie o powierzchni 9,5 ha po b. wł. volksdeutschu Miksi Adolfie i Juliuszu znajdujące się we wsi Rajszew, gm. Jabłonna, użytkowane początkowo przez ob. Ryszarda Osieckiego ze wsi Chotomów, tut. gm. po śmierci tegoż nadane zostało przez Związek Samopomocy Chłopskiej, pismem z dnia 25.4.1946 r. do użytkowania ob. Ulatowskiemu Leonowi, który osobiście przydzieloną mu ziemię, bez żadnych zabudowań, zagospodarował, doprowadził ją do należytej kultury rolnej. Zaświadczenie wydano ob. Ulatowskiemu Leonowi celem przedłożenia w Powiatowym Urzędzie Ziemskim w Warszawie. Ob. Ulatowski Leon cieszy się opinią nienaganną⁵⁷.

W okresie od 12 września 1945 r. do 30 listopada 1947 r. Ulatowski był zarejestrowany w RKU Warszawa-Praga i urlopowany do czasu powołania do czynnej służby wojskowej. Dnia 1 grudnia 1947 r. przeniesiony został przez RKU Warszawa-Praga i ostatecznie zwolniony z czynnej służby wojskowej. Dnia 16 kwietnia 1948 r. w piśmie skierowanym do Ministerstwa Obrony Narodowej (przez RKU w Warszawie-Pradze) prosił o przeniesieniu w stan spoczynku. Uzasadniał to m.in. tym, że po wniesieniu dwóch podań o powołanie do czynnej służby w Armii Polskiej próśb tych dwukrotnie nie uwzględniono.

Leon Ulatowski jako cywil pracował w Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej w Jabłonie koło Warszawy (1948-1950), a następnie w Miejskim Zakładzie Mleczarskim w Warszawie⁵⁸.

Leon Ulatowski był także społecznikiem. Do 1959 r. udzielał się społecznie w Gimnazjum im. A. Mickiewicza w Warszawie jako członek Komitetu Rodzicielskiego. Jego syn Krzysztof wspominał postać ojca z tamtego okresu w następujących słowach:

[...] Do roku 1959 ojciec (mój) pracował społecznie w Komitecie Rodzicielskim w gimnazjum im. A. Mickiewicza, którego byłem uczniem. [Ojciec także w ówczesnym czasie] na bardzo małą skalę zajmował się uprawą ziół [tymianku, majeranku] na działce w Jabłonie, gdzie spędzał większość (już później) czasu⁵⁹.

⁵⁵ CAW, AP, sygn. 37/52/2361.

⁵⁶ „[...] mama zapewniła opiekę ojcu, który wkrótce po powrocie z obozu jenieckiego zapadł na gruźlicę. Zawsze bardzo ciężko pracowała, zwykle na dwóch etatach, niemal do ostatnich miesięcy [swojego] życia” (relacja Krzysztofa Ulatowskiego, Warszawa, 18 IV 2005 r., w zbiorach autora artykułu).

⁵⁷ AD, Zaświadczenie Urzędu Gminy w Jabłonie z 11 IX 1947 r. wydane Leonowi Ulatowskiemu.

⁵⁸ AD, Zaświadczenie Państwowego Zakładu Mleczarskiego w Warszawie z 22 IX 1952 r.

⁵⁹ Relacja Krzysztofa Ulatowskiego, Warszawa, 18 IV 2005 r., w zbiorach autora artykułu.

Od 1960 r. Ulatowski pracował społecznie w Kółku Rolniczym w Jabłonninie jako członek zarządu i skarbnik. Maria Szyszkowska pozostawiła świadectwo ze swojego spotkania z nim ok. 1967 r., podkreślając jego wysoką kulturę osobistą⁶⁰. Major uczestniczył w życiu rodzinnym. Utrzymywał relacje m.in. z ks. dr. Tadeuszem Michalskim⁶¹. Major Leon Ulatowski według świadectwa: „[...] często uczestniczył w spotkaniach z byłymi towarzyszami broni”⁶². Zmarł dnia 12 listopada 1973 r., pochowany został na cmentarzu parafialnym w Jabłonninie. Klub byłych Żołnierzy 36 pp LA, działający przy Komisji Środowiskowej Kombatantów Okręgu Warszawskiego ZBOWID, w listopadzie 1973 r. w Warszawie złożył Apolonii Ulatowskiej, żonie mjr. Ulatowskiego, kondolencje następującej treści:

Szanowna Pani. W imieniu b. Żołnierzy 36 pułku piechoty Legii Akademickiej składam wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Męża Pani mjr w st. spocz. Leona ULATOWSKIEGO zasłużonego bojownika o wolność Polski wzorowego żołnierza i nieodżałowanego Kołeg. Przewodniczący Klubu b. Żołnierzy 36 pp LA / plk. w st. sp. K. Pędzikowski⁶³.

Lekarz stomatolog Apolonia Ulatowska przeżyła swojego męża o cztery lata. Zmarła w 1977 r., została pochowana we wspólnym grobie wraz z mężem w Jabłonninie.

BIBLIOGRAFIA

Archiwalia

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (CAW)

- AP, sygn. 149+309 (niepaginowane),
- AP sygn. 37/52/2361,
- Rozkazy Dienne, nr 118/29 r. z 36 pp LA.

⁶⁰ Około 1967 r. miało miejsce przypadkowe spotkanie ówczesnej doktorantki Marii Szyszkowskiej, późniejszej filozofki, z Apolonią Ulatowską. Szyszkowska przebywała w 1967 r. na konferencji naukowej odbywającej się w pałacu w Jabłonninie i wskutek bólu zęba trafiła do gabinetu dentystki. Ich przypadkowe spotkanie przerodziło się w kilkuletnią znajomość. Relacja M. Szyszkowskiej: „[...] To musiało być blisko doktoratu, to mógł być rok 1967. Poradzono mi, że jedyną moją szansą jest właśnie doktor [Apolonia] Ulatowska, ponieważ prawdopodobnie... był to jedyny lekarz dentysta, w którego mieszkaniu był gabinet. I ja tam pobiegłam, mimo późnej pory, mimo że dawno skończyły się godziny przyjęć, z ogromną życzliwością zostałam przyjęta. [...] Od razu, od pierwszych chwil miałam takie uczucie, że z panią Ulatowską znamy się od dawna. Nie było... poczucia obcości. [To był] psychiczny kontakt na zasadzie duchowego podobieństwa. [...] Pamiętam, że w czasie tej wizyty, czy kolejnej na pewno przechodził przez pokój pan [Leon] Ulatowski. Pamiętam go trochę przygarbionego, chodzącego z trudem, opierającego się o laskę [...]. Pamiętam przeogromną kulturę osobistą pana Ulatowskiego. Ale raczej witał się, zamieniał kilka słów i zniknął, a ja rozmawiałam z panią Apolonią” (fragment wywiadu z Marią Szyszkowską, udzielonego autorowi niniejszego artykułu w Warszawie, dnia 13 XI 2008 r., w zbiorach autora artykułu).

⁶¹ W liście ks. dr Tadeusz Michalski pisał do lek. Apolonii Ulatowskiej (list z dnia 10 II 1969 r.) m.in. następujące słowa: „[...] postaram się wpaść (do Jabłonniny), może pod koniec lutego [1969 r.], by sobie pogwarzyć. Jak tam ciocia Micia [Michalina (z d. Wójcicka) Rachmielowska] gospodarzy? A jak zdrowie Pana Leona [Ulatowskiego]? Mile, gorąco wszystkich całuję. Tadek” (list ks. dr. T. Michalskiego do A. Ulatowskiej, w zbiorach autora artykułu).

⁶² Relacja Krzysztofa Ulatowskiego, Warszawa, 18 IV 2005 r., w zbiorach autora artykułu.

⁶³ AD, Plk Konstanty Pędzikowski, Klub byłych Żołnierzy 36 PP Legii Akademickiej działający przy Komisji Środowiskowej Kombatantów Okręgu Warszawskiego ZBOWID, kondolencje złożone Apolonii Ulatowskiej z powodu śmierci męża – mjr. Leona Ulatowskiego, listopad 1973 r.

Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych w Warszawie

– Archiwum Zakładowe ZBOWID-u, dokument Leona Ulatowskiego, sygn. K 3505083.

Archiwum domowe rodziny Ulatowskich w Warszawie (AD)

– Karta Wojskowa LP Leona F. Ulatowskiego nr 8507,

– Akt ślubu, nr 11/1922 r. USC w Jabłonie,

– Zaświadczenie Urzędu Gminy w Jabłonie z 11 IX 1947 r. wydane Leonowi Ulatowskiemu,

– List mjr. Leona Ulatowskiego do Apolonii Ulatowskiej, oflag Murnau VII A, [z lat 1939-1945],

– Płk Konstanty Pędzikowski, Klub byłych Żołnierzy 36 PP Legii Akademickiej działający przy Komisji Środowiskowej Kombatantów Okręgu Warszawskiego ZBOWID, kondolencje złożone Apolonii Ulatowskiej z powodu śmierci męża – mjr. Leona Ulatowskiego, listopad 1973 r.

Archiwum Janusza Masłowskiego w Warszawie

– Rękopis relacji gen. Henryka Kroka-Paszkowskiego, 2008 r. (ze zbiorów prywatnych wnuka Janusza Masłowskiego).

Zbiory własne Piotra Rafalskiego

– List ks. dr. Tadeusza Michalskiego do Apolonii Ulatowskiej, 10 II 1969 r.,

– Relacja Leontyny Michalskiej, Nidzica, 15 I 2003 r.,

– Relacja Krzysztofa Ulatowskiego, Warszawa, 19 III 2003 i 18 IV 2005 r.,

– Relacja Marii Szyszkowskiej, Warszawa, 13 XI 2008 r.

Wspomnienia i opracowania

Bargielowski D., *Po trzykroć pierwszy. Michał Tokarzewski-Karaszewicz – general broni, teozof, wolnomularz, kapłan Kościoła liberalnokatolickiego*, t. 1, Warszawa 2000.

Broniewski W., *Pamiętnik 1918-1922*, wybór i przedśł. W. Broniewska, oprac., wstęp i komentarz F. Lichodziejewska, Warszawa 1984.

Chotomów, Jabłonna od wieków razem, t. 1, red. P. Cudna-Kowalska [et al.], Chotomów–Jabłonna 1998.

Dzieje 1-go Pułku Piechoty Legionów. (Lata wojny polsko-rosyjskiej 1918-1920), oprac. A. J. Borkiewicz, Warszawa 1929.

Haniszewski E., *Aeroklub Łódzki im. kpt. pil. Fr. Żwirki 1929-1969*, Łódź 1970.

Kusiak F., *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992.

Obrona Warszawy 1939 we wspomnieniach, T. Tomaszewski [et al.], wybór i oprac. M. Cieplewicz, E. Kozłowski, Warszawa 1984.

Odziemkowski J., *Leksykon bitew polskich 1914-1921*, Warszawa 1998.

Rybka R., Stepan K., *Rocznik oficerski 1939. Stan na dzień 23 marca 1939*, Kraków 2006, Biblioteka Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, t. 29.

Wyszczelski L., *W obliczu wojny. Wojsko Polskie 1935-1939*, Warszawa 2008.

Zarys historii wojennej 1-go Pułku Piechoty Legionów, oprac. S. Pomarański, Warszawa 1931, *Zarys Historii Wojennej Pułków Polskich 1918-1920*.

SUMMARY

Major Leon Franciszek Ulatowski – a legionary and an officer of the Second Republic of Poland A Contribution to biography

Leon Franciszek Ulatowski (1889-1973) was an officer of the Polish Army in the rank of major. He was a son of Jan, a farmer, and Maria (née Sokołowska). After he completed his education at a teachers' college and then at the Business Academy [Akademia Handlowa] in Kraków, he studied agriculture in the Department of Philosophy of the Jagiellonian University and also in the Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego in Warsaw. Since 6 August 1914 he was a soldier of the Polish Legions which later became the 1st Infantry Regiment. He participated in the battle of Kostiuchnówka as the commander of the machinegun division of the VI battalion of the seventh infantry regiment. After the dissolution of the Legions he became the commanding officer of the Polish Military Organisation [Polska Organ-

izacja Wojskowa] in the Borysław area. On 1 November 1918 he entered the Polish Army in Kraków by joining the 5th infantry regiment of the Legions. In 1919 he assumed command of the machinegun department of the 1st infantry regiment of the Legions in the rank of captain and the command of the 4th machinegun company. He participated in the Polish-Soviet war with the 1st infantry regiment in 1920. In 1929 he became the executive officer of the 36th infantry regiment of the Academic League. In the years 1930-1932 he worked as the director of the Office of Military Training and Physical Education [Urząd Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego] in the Command of the Area of Corpus No. IV in Łódź. From 1932 to 1937 he was a staff officer in the Ministry of Military Affairs in Warsaw. Then, until the outbreak of World War II, he was delegated to the Ministry of Religious Denominations and Public Education [Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego]. In September 1939 he performed the function of the executive Quartermaster of the Defense of Warsaw. After the capitulation he was put into a POW camp in Murnau. In 1945 he returned to Poland and took employment in a dairy cooperative.

KEYWORDS

Leon Franciszek Ulatowski (1889-1973), history, Polish Legions (1914-1917), World War I, Polish-Soviet War (1919-1920), the Polish Army (1918-1939), the Second Republic of Poland (1918-1939), Polish defensive war (1939), World War II